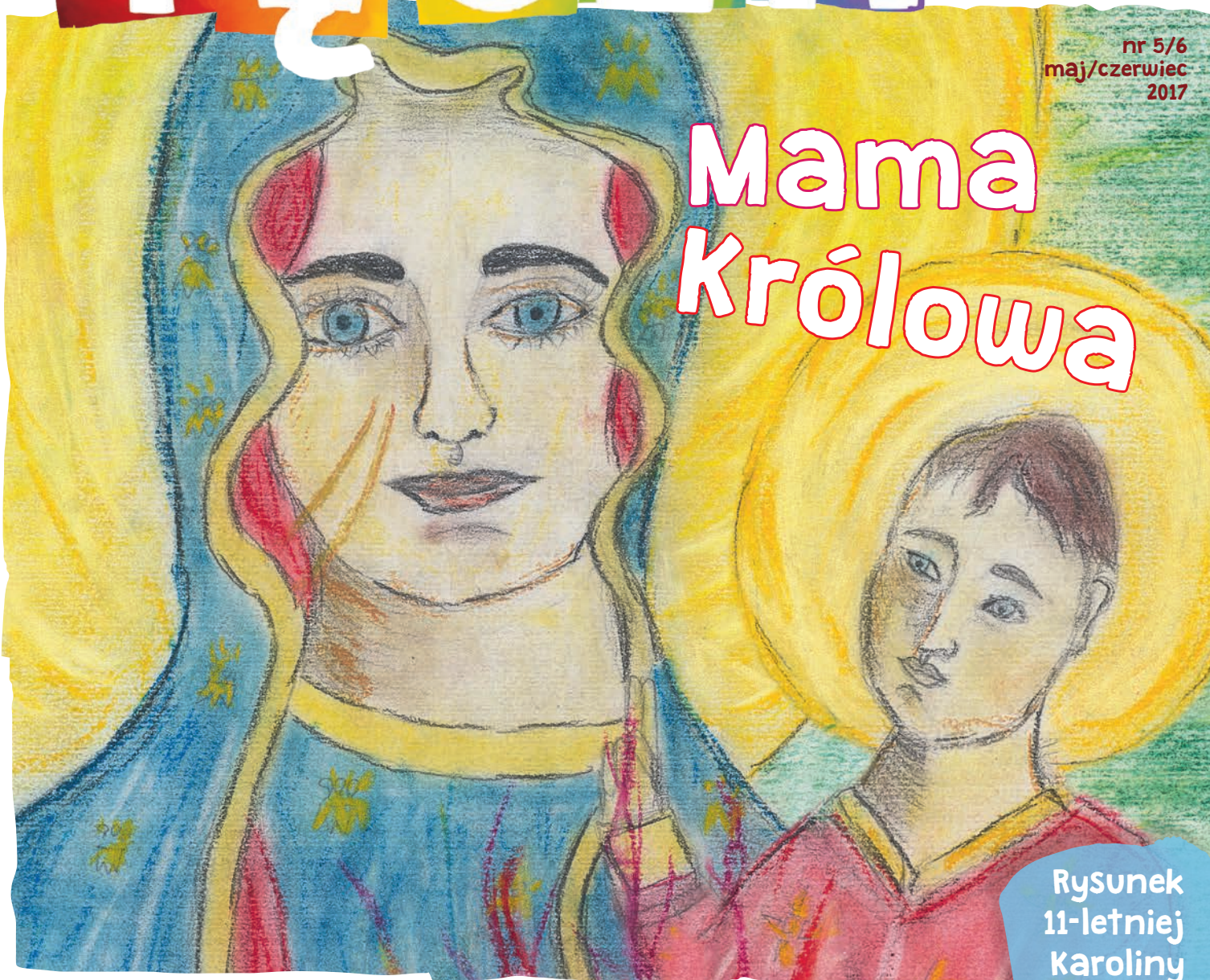




w przyjaźni z Bogiem

nr 5/6
maj/czerwiec
2017

Mama Królowa



Rysunek
11-letniej
Karoliny

SPIS TREŚCI

4-5

Ksiądz Biskup na tęczy
Dlaczego Maryja ma tyle
różnych imion, wyjaśnia
Biskup Antoni



6-7

kolorowy temat
Mama – najważniejsza osoba
w naszym życiu

8-9

tęczowy świat
Przeczytaj o niezwykłych
wydarzeniach z Maryją
w roli głównej



10-11

kolorowa rodzinka
Przeczytaj, co ważnego
wydarzyło się w rodzinie Szymona

12-13

co powie ciocia Ewa?
Narysuj portret bliskiej
ci osoby

14-15

kolory świętych
Poznaj życie
świętego Maksymiliana Kolbego



16-17

drogowskazy do nieba
Dowiedz się, czy Pan Jezus
był urwisem



18-19

kolorowe pasje
Jakim dzieckiem był
Antek Smykiewicz

20-21

opowiedz mi Biblię
Pomódł się do Ojca w niebie

22-23

po tęczy do Boga
Przeczytaj, z jakim
zadaniem musiał
zmierzyć się Michałek

24-25

historia w kolorach
Dowiedz się,
kto wymyślił zabawki

26

tęczowy cooking
Przekonaj się, że kasza
jaglana jest smaczna

27

tęczowy misz masz
Dobre maniery są jak
szybkie rowery

28-29

kolory malucha i starszaka
Rozwiąż łamigłówki

30

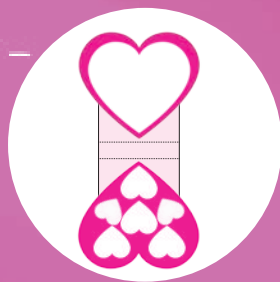
zróbmy razem
Laurka serce
dla rodziców

31

krzyżówka
Rozwiąż ją i weź udział
w losowaniu nagród!



Na okładce: rysunek Karoliny Niezgody (11 lat).
Praca nadesłana na konkurs MÓJ DAR DLA MATKI BOŻEJ,
ogłoszony w Tygodniku Katolickim „Niedziela”



Czy pamiętasz, że 26 maja przypada Dzień Matki, a 23 czerwca Dzień Ojca? Przygotowaliśmy dla nich tęczowy bukiet ☺ Ukryliśmy na naszych stronach 9 takich jak tu różyczek. Odszukaj je wszystkie.



Najważniejsza osoba w naszym życiu

Mama to najpiękniejsze słowo na świecie, znane w każdym języku. To zwykle pierwsze słowo, które wypowiadamy w naszym życiu. Mama kocha swoje dziecko bez granic i jest gotowa uczynić wszystko dla jego dobra. Każdy z nas ma dwie Mamy – tę w Niebie i tę na ziemi. O Mamie dużo piszemy w najnowszym numerze „Mojego Pisma Tęcza” w związku z jubileuszem 300-lecia koronacji Cudownego Obrazu Jasnogórskiego oraz z okazji Dnia Matki, przypadającego 26 maja. Niezliczoną ilość wierszy i piosenek napisano o Mamie. Różne miłosne słowa są wypowiadane wobec Mamy. Ale chyba najbardziej oryginalnego określenia użył papież Franciszek. Powiedział on, że ramiona Matki są jak „schody”, którymi Syn Boży do nas zstępuje. Każda Mama jest najpiękniejsza i najbardziej kochana. Matką Jasnogórską zachwycił się Ojciec Święty Franciszek. Gdy był w Częstochowie, to tak bardzo zapatrzył się w Maryję, że upadł na oczach ogromnej rzeszy pielgrzymów obiegających Jasną Górę, w dodatku – przed kamerami największych stacji telewizyjnych z całego świata. A gdy już wrócił z Polski do Watykanu, to przyznał, że przed Obrazem Jasnogórskim otrzymał spojrzenie Matki.

W związku ze wspomnianym jubileuszem koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej bardzo wiele dzieje się na Jasnej Górze. Ojcowie paulini zaskakują pomysłami. Wymyślili Żywą Koronę Maryi, którą może tworzyć każdy z nas. Ojcowie z Jasnej Góry są bardzo dobrze zorientowani w nowoczesnych technologiach i nawet potrafili uruchomić specjalną aplikację pod nazwą „Diament z korony”, dzięki której można codziennie dostać myśl – do wzmocnienia swojego kontaktu z Matką Bożą. Działa też „Strefa świadectw”. Wystartowała akcja „Selfie dla Maryi”. Warto się w nią włączyć, aby siebie odnaleźć w obliczu Matki Bożej. Jasna Góra urządza nawet Dzień Dziecka u Królowej. Szczegóły podajemy w naszej „Tęczy”. Nie przegapcie tej szansy, abyśmy mogli być razem 1 czerwca i oddać pokłon naszej Królowej.

Ziemskim Mamom dedykuję w imieniu własnym i Czytelników naszej „Tęczy” myśl Zofii Kossak-Szczuckiej: „Matka, jak Pan Bóg, może kochać wszystkie swe dzieci, każde z osobna i każde najwięcej”. Słynna poetka Anna Kamieńska natomiast napisała taką strofę dla Mamy: „Dom to wcale nie są ściany/i sufit y i podłogi/ale ręce naszej mamy”. Wszystkim Mamom życzymy miłości bez granic od swoich mężów i dzieci.

Lidia Dudkiewicz
Redaktor Naczelna „Niedzieli”

Druga Mama



tekst: Biskup Antoni Długosz

Wielkim darem od Pana Boga jest dla nas rodzina, a w niej rodzice. Ważną rolę w naszym życiu odgrywa mamusia, która z tatusem i Panem Bogiem daje nam życie. Dziewięć miesięcy nosi nas w swoim brzuchu i rodzi nas, abyśmy poza jej ciałem ciągle z nią byli. Mamusia nas myje, ubiera, karmi, prowadzi do przedszkola i szkoły. Kiedy tulimy się do niej, jesteśmy bardzo bezpieczni.

Pan Jezus także ma swoją mamusię,

z którą trzydzieści lat spędza w Nazarecie. Matka Boża jest zawsze obecna, gdy Jezus naucza i dobrze czyni dla ludzi.

Kiedy apostołowie zdradzają Jezusa – Matka Boża jest przy Nim. Towarzyszy Mu, kiedy Jezus niesie krzyż na Kalwarię, i stoi wiernie pod krzyżem, gdy Jezus umiera. Pan Jezus tak nas kocha, że przed śmiercią prosi Matkę Bożą, by stała się naszą matką. Daje nam w prezencie najcenniejszy swój skarb – swoją Matkę.

Maryja przyjmuje prośbę Jezusa, by być matką wszystkich ludzi.



z a d a n i e

Wiesz już, że Maryja jest jedna, chociaż różnie Ją nazywamy? Sprawdź, czy potrafisz połączyć wizerunek Maryi z sanktuarium, z którego on pochodzi.



Odpowiedź: 1C, 2E, 3A, 4B, 5D

Zdjęcia: Grażyna Kołek, Bożena Sztajner, Wikipedia
Oprac. graf.: Paulina Niła

Chociaż Pan Jezus zabiera Matkę Bożą do nieba,

to Ona chce przebywać z nami. Świadczą o tym miejsca, w których Jej obrazy i figury mówią, że nas nie opuszcza. Szczególnie przypomina o obecności z nami podczas spotkań z dziećmi w Lourdes, Fatimie, La Salette, Gietrzwałdzie. W tych miejscach oraz na Jasnej Górze, w Gidlach, Leśniowie, Licheniu, Wadowicach,

Dąbrowie Górniczej mówi do nas: „Cokolwiek mój Syn każe wam czynić, to czyńcie! Słuchajcie mojego Syna!”. Wprawdzie różnie jest przedstawiana Matka Boża, to jednak jest tą samą Matką Pana Jezusa i naszą. Malarze i rzeźbiarze tak Ją ukazują. Z kolei nazwy miejsc, w których się pokazała dzieciom i gdzie znajdują się Jej obrazy i figury, dodaje się do Jej imienia. Dlatego nazywamy Maryję: Matką Bożą Częstochowską, Gidelską, Licheńską, Lourdzką, Fatimską. Ale jest to ta sama Matka Boża. Litania do Matki Bożej posiada kilkadziesiąt imion – wezwań, jakie Jej nadajemy. Stąd możemy mówić do Matki Bożej:

Matko Boża Częstochowska – módl się za nami.

Matko Boża Licheńska – módl się za nami.

Matko Boża Gidelska – módl się za nami.

Matko Boża Fatimska – módl się za nami.

Matko Boża Lourdzka – módl się za nami.

**Szczególnie w maju i październiku –
miesiącach Matki Bożej rozmawiamy z Nią,
by była z nami i pomagała naszym mamusiom.**

mamo, tato, co wy na to?

Pan Jezus, umierając na krzyżu, dał nam swoją Matkę, prosząc Ją, by stała się naszą matką. Podzielił się z nami swą Matką! Wiedział, że świat osłabiony chorobą sierocą potrzebuje Matki, która wszystko zrozumie, która sercem ogarnia każde swe dziecko i jest zawsze blisko.

Słowo „matka” jest synonimem miłości. Miłości, która jest wyjątkowa, niepowtarzalna, niepodobna do innych. Naszą matkę wspominamy ze wzruszeniem do końca naszych dni, bo ona zawsze jest lub była obecna obok nas w sytuacjach trudnych, w chwilach zamętu, niepokoju i zagubienia. Bo matka to stała obecność. Na nią zawsze można liczyć, wiedząc, że w każdej potrzebie pomoże. Ona swoją miłością do dzieci jest potężnie silna, niczym królowa. Mamusiu, czytając ten tekst, która nie zawsze zdajesz sobie sprawę z tego, jak wielką masz w sobie moc, zasługujesz nie tylko na „medal uśmiechu”, ale i na koronę wdzięczności swych dzieci!

Matkę Najświętszą czcimy jako naszą Królową. Modlimy się o Jej wstawiennictwo u Syna „Pozdrowieniem Anielskim”, słowami litanii. Śpiewamy ku Jej czci pełne uwielbienia pieśni i piosenki. Nie zapominajmy jednak, że nasza Królowa wydała także rozkaz, jedyny wprawdzie, ale brzemienny w skutkach: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie mój Syn!”. Czy pamiętamy o tym?

Książd Stanisław Jasioneł

Na obrazku
ukryliśmy
12 koron.
Odszukaj je
wszystkie.



K

mamo, tato, co wy na to?

Wkładamy wiele wysiłku w to, aby pomóc budować w dziecku poczucie wartości. By nasze dziecko dobrze myślało o sobie samym, my także musimy dobrze myśleć o sobie i umieć to okazywać. Dobrze więc, jeśli dziecko widzi mamę i tatę uśmiechniętych, zadowolonych ze swego życia. Dbajmy zatem o rozwój swoich pasji, o swój wygląd. Choć bywa to trudne, zawalczmy o czas tylko dla siebie, to posłuży także naszym dzieciom. (bw)

ROLOWA



tekst: Ksiądz Rafał Kowalski
ilustracja: Magdalena Pijewska

Zupełnie nie pamiętam, jak to było ze mną. Ale podobno małe dzieci na całym świecie i w każdym języku, kiedy zaczynają mówić, to na początku udaje im się powiedzieć „ma”. Te wszystkie „sz” jak „szeleścić” albo „r” jak „robot”, które sprawiają czasem tyle kłopotów, udaje się wymówić dużo później. I najpierw wychodzą nam z tego „selescące loboty w sufladzie”. W sumie, to ma swoje plusy, bo na przykład „buza z piolunami” wydaje się jakaś mniej groźna niż prawdziwa „burza z piorunami” na „r”. A powiedzieć „ma” potrafi każde dziecko, z tym od początku nie ma kłopotu. Może właśnie dlatego w tylu językach świata słowo „mama” brzmi tak podobnie? Muszę ją o to zapytać.

Ciekawi mnie też, co mama robiła, kiedy nie była jeszcze moją mamą i o czym wtedy myślała. Czasami wydaje mi się, że teraz myśli cały czas o mnie: czy mam odrobione lekcje, czy już minęła mi gorączka, czy chodzę w czapce albo czy nie zdej-

muję jej, kiedy znikam jej z oczu. To jest bardzo miłe, że tak o mnie myśli. Ale jak dłużej się nad tym zastanawiam, to chyba wolę, żeby nie myślała o mnie przez cały czas. Na dłuższą metę to musi być bardzo męczące. I przecież czasem musi pomyśleć o tacie, który już wcale nie ubiera czapki i okropnie przechodzi każde przeziębienie.

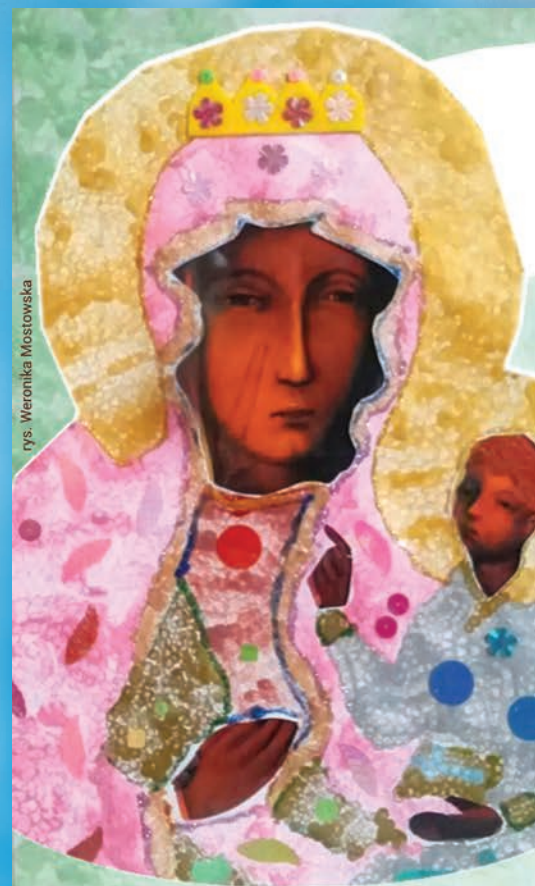
Na szczęście, tata umie być dzielny i jakoś sobie radzi i chyba oboje byśmy chcieli, żeby mama miała czas pomyśleć tylko o sobie. Jest mistrzynią świata w gotowaniu zupy kalafiorowej i uwielbiam, jak wieczorem bierze książkę z mojej półki i zasypiam przy jej czytaniu. Ale widzę też, jaka jest szczęśliwa w tych swoich szpilkach wysokich jak wiatraki za miastem albo kiedy wsiadamy do samochodu, a ona mówi: „Ja prowadzę”. Czasem myślę, że ona tylko przebiera się za zwyczajną dziewczynę w szpilkach i z kalafiorem, a w szafie trzyma ukrytą koronę...



Przyjedź

Maj to jeden z najpiękniejszych miesięcy w roku. Kolorowo kwitną drzewa, kwiaty na skwerach czy na łąkach wesoło brzęczą pszczołami, a słońce nareszcie ciepło świeci i wywołuje radość na twarzach. I chyba właśnie dlatego maj jest miesiącem, w którym szczególnie pamiętamy o Maryi – najlepszej Mamie na świecie. A w tym roku to czas wyjątkowy!

13 maja wspominamy niezwykle wydarzenie. **Dokładnie 100 lat temu Matka Boża ukazała się trójgu dzieciom – Łucji, Franciszkowi i Hiacyncie.** Łucja miała wtedy 10 lat, Franciszek 9, a Hiacynta 7. Cała trójka mieszkała w niewielkiej wiosce o nazwie Aljustrel niedaleko Fatimy w Portugalii. I właśnie 100 lat temu, kiedy jak zwykle pomagali rodzicom w wypasie owiec, na niewielkim dębie pojawiła się Piękna Pani. Poprosiła ich, żeby codziennie odmawiali Różaniec za ludzi, którzy bardzo grzeszą. W tym roku do Fatimy, gdzie jest sanktuarium poświęcone Matce Bożej, przyjedzie papież Franciszek, żeby pomodlić się w miejscu, gdzie Maryja ukazywała się sześć razy portugalskim dzieciom.



rys. Weronika Mostowska

godz. 10.30

Spotkanie
na placu przed szczytem

godz. 11.00

Msza św. i Serduszko
dla Królowej

godz. 12.00

Audjencia u Królowej
w Kaplicy Cudownego Obrazu

godz. 12.30 – 14.00

Garden party u Królowej
(koncerty i zabawy)

Moja Mama
jest Królową!



1 CZERWCA DZIEŃ DZIECKA NA JASNEJ GÓRZE

ORGANIZATORZY

Klasztor OO. Paulinów – Jasna Góra
oraz Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci

JASNA GÓRA



na Jasną Górę

To była Fatima. A w Częstochowie przez cały rok trwają wyjątkowe uroczystości – **300 lat temu papież Klemens XI podarował Jasnej Górze korony dla Maryi i Dzieciątka**. Od tej pory Polacy zaczęli nazywać Matkę Bożą Królową Polski.

I właśnie z tej okazji ojcowie paulini – stróże jasno-górskiego obrazu zorganizowali wiele inicjatyw. My zapraszamy was do udziału w trzech:

- **Żywa korona Maryi** – prześlijcie w kopercie swoje zdjęcie z informacją, jaki prezent chcecie podarować Matce Bożej (może to być dobry uczynek albo jakieś postanowienie).
- **Selfie dla Maryi** – to samo możesz zrobić za pośrednictwem Internetu (tu musisz skorzystać ze strony: selfie.koronomaryi.pl/).
- **Dzień Dziecka u Królowej** pod hasłem **Moja Mama jest Królową** – przyjedź na Jasną Górę na Dzień Dziecka! Nie może cię zabraknąć ☺ Będzie Msza święta, przemarsz dzieci w koronach dziecka Maryi przed wizerunek Królowej Polski, zabawy, koncerty, spotkania z ciekawymi ludźmi i prezenty. Szczegółów szukaj na stronie: www.koronomaryi.pl.

tekst: Karolina Mysiek





kolorowa rodzinka

tekst:
Aleksandra
Niłkiewicz

ilustracja:
Beata Karaś-
-Markowska

To ja – Szymek. Czy wiecie, co wydarzyło się w naszym domu ubiegłej nocy? **Urodził się mój braciszek!** A było to tak.

Wczoraj mama zarządziła generalne porządki. Tata wytrzepał dywany i umył okna, a mama wzięła się za podłogi. Tata trochę się martwił, że mama za bardzo się zmęczy i co chwilę mówił: – Kochanie, nie przesadzaj, bo w nocy wylądujesz w szpitalu! Mama się tylko śmiała i mówiła, że jest zbyt zmęczona, by jechać do szpitala i najwyżej urodzi w domu. Tata miał dość dziwną minę. Spytałem, czy się boi. Powiedział, że przy porodzie zawsze się modli, żeby wszystko było dobrze z mamą i dzidziusem, a mama jest bardzo dzielna i umie doskonale pomagać dzidziusiowi, żeby się dobrze urodził.

Kiedy już skończyliśmy z porządkami, umyci i przebrani siedliśmy do modlitwy. Mówiliśmy Różaniec, bo następnego dnia miały być setne urodziny objawień Matki Bożej w Fatimie. Na koniec poprosiłem Jezusa, żeby dzidzius urodził się w nocy. Kiedy mama to usłyszała, stwierdziła, że w takim razie ona bierze się za gotowanie bigosu, żeby było co jeść przez kilka następnych dni. No a kiedy tata usłyszał, że mama będzie robić bigos, pojechał zatankować samochód i spakował do niego torbę z rzeczami do szpitala, bo twierdził, że jego dzieci zawsze rodzą się, gdy tylko mama ugotuje bigos.

Kiedy tata wrócił ze stacji, przytulił mamę i spytał, jak z wyjazdem, ale mama powiedziała, że ten maraton trwa wiele godzin i go uspokoiła. No to tata zarządził skręcanie łóżeczka dla dzidziusia. Pomagałem mu i słuchaliśmy przy tym płyty Dzieci z Brodą, którą nasz dzidzius z brzuszka bardzo lubi. Złożyliśmy łóżeczko, bigos się ugotował, a dzidziusia ciągle nie było. Za to mama wstawiała coraz częściej i tata w końcu kazał mi położyć się spać.

Rano obudziło mnie głośne wołanie Weroniki, która skakała po moim łóżku i szarpała mnie: – **Wstawaj, Szymek, Józio urodził się w nocy!** Przetarłem oczy i zapytałem Werki, skąd to wie. A ona wrzasnęła, że dzidzius leży u rodziców. Pomyślałem sobie, że moja siostra zwariowała, ale na wszelki wypadek pobiegłem za nią do sypialni. A kiedy tam wszedłem, zamarłem z wrażenia. **W wielkim łóżku rodziców spał tata, a obok le-**



żała blada i bardzo uśmiechnięta mama, a między nimi nasz braciszek. Okazało się, że rodzice nie zdążyli pojechać do szpitala i moja babcia, która jest położną, zamiast zostać z nami w nocy, przyjęła maleństwo... Teraz ciągle płacze ze wzruszenia i mówi, że to Fatimskie dziecko.

I co wy na to?
Pozdrawiam Was
serdecznie –
najszcześliwszy na świecie
starszy brat Szymek

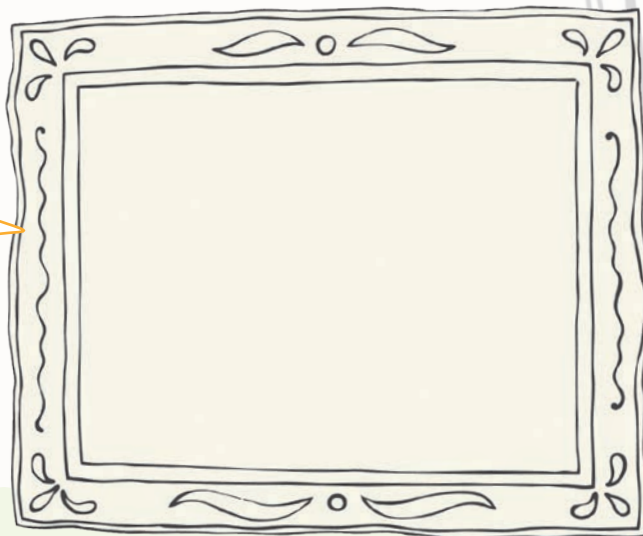


PORTRET



Chcesz być przez chwilę artystą?
Każdy nim trochę jest.
Ty też możesz być. Pomyśl o osobie,
którą najbardziej kochasz
i która jest ci najbliższa.
Wiesz już, kto to jest?

To teraz w ramce
narysuj portret
tej osoby.



A teraz przypomnij, jaka jest ta osoba. Jak wygląda? Co lubi?
Napisz lub narysuj obok. Ale pamiętaj o ważnej zasadzie:

w tej zabawie piszemy tylko to, co dobre.

Przyjrzyj się swojemu dziełu. To portret osoby,
którą najbardziej kochasz. Ty jesteś jego twórcą.

Być może ktoś inny narysowałby tę samą osobę trochę inaczej
i powiedział o niej coś innego. Ale ty dostrzegasz właśnie to.

Teraz zadanie odwrotne.
Wyobraź sobie, jak widzi ciebie osoba,
którą przed chwilą narysowałeś.
Narysuj swój portret.
Napisz lub narysuj, co ta osoba o tobie myśli,
to, jaki jesteś. Pamiętasz o naszej zasadzie?

**W tej zabawie piszemy o sobie
tylko dobre rzeczy.**

Napisz/narysuj ich jak najwięcej.

porad udziela
psycholog
Ewa
Wesołowska



Nosimy w sobie
obrazy innych ludzi.
To trochę tak,
jakbyśmy mieli w sobie
na stałe zapisane ich zdjęcia.
Pamiętamy nie tylko to,
jak wyglądają, ale również to,
jacy dla nas są, pamiętamy dobro,
które dla nas zrobili.
Spójrz jeszcze raz na to,
co dobrego napisałeś o sobie,
i zapamiętaj.
Czasami zdarzają się takie chwile,
kiedy jest ci smutno,
a twojej ukochanej osoby
nie ma przy tobie w tym czasie,
choć bardzo jej potrzebujesz.
Przypomnij sobie wtedy o obrazku,
który właśnie wykonałeś.

**Pomyśl, że zdjęcie tej osoby
i to, jak ona cię kocha,
jest zawsze w tobie.**

Witajcie, drodzy Przyjaciele. Tak właśnie zwracałem się do Was, kiedy byłem jeszcze papieżem Janem Pawłem II, ale nie zawsze tak było.

Gdy jako chłopiec
mieszkalem w Wadowicach,
rodzice mówili
do mnie Karol,
a koledzy nazywali
po prostu Lolkiem.
Miałem też
swoją pseudonim
„Martyna”.

Lolek, zagramy w nogę?

Jasne, ale najpierw zapytam mamę,
czy nie muszę jej w czymś pomóc.

Mamo! Jerzyk i Zbyszek chcą ze mną
zagrać. Mogę wyjść?

Oczywiście, ale idź proszę
najpierw na pocztę
i wyślij list do Edmunda.

Nie ma sprawy, czekamy!

Dzięki mamo, już biegnę.

Gdzie tak pędzisz?

Na boisko, tato, mamy mecz!

Jestem!

Super!
Chłopaki ze Skawy
też już czekają.
Jurek i Poldek
będą grać
w ataku,
a ty Lolku
stań
na bramce.

W takim razie
do zobaczenia
na kolacji
i powodzenia.

Dzięki..

Ekstra, to właśnie lubię.

Ojcie prowincjale, proszę o przyjęcie mnie do zakonu świętego Franciszka.

Julianie, przyszedł list od Maksymiliana, posłuchaj:
„Najdrożsi Rodzice! Nie będę życzył ani zdrowia, ani powodzenia,
tylko tego, byście we wszystkim pełnili wolę Bożą.
Ze wszystkich swoich sił pracuję jako Rycerz Niepokalanej.
Każdego dnia drukujemy pismo całkowicie Jej poświęcone
i dla większej chwały dobrego Boga”.

Na znak,
że rozpoczynasz
nowe życie,
otrzymujesz habit zakonny
i imię Maksymilian.

Kilka lat później zapragnąłem zdobyć dla Maryi kraje Bliskiego Wschodu.

Ojcie Maksymilianie,
ten pomysł
z wyjazdem
do Japonii
jest szalony.
Nie zna
Ojciec języka
i warunków
tam panujących.

Gdy kilka lat później polski i japoński Niepokalanów rozwiął się,
nad Europą zbierały się chmury drugiej wojny światowej.

Ojcie Maksymilianie,
co z nami będzie?

Niepokalana wszystko może.
Ona nas wesprze.

Drogie dzieci,
cała nasza nadzieja w Bogu,
a źródło szczęścia i pokoju
nie jest z zewnątrz, ale wewnątrz nas.

Ojcie Maksymilianie! Niemcy.

Nie bójcie się. Nic się nie dzieje
bez Bożej wiedzy
i Bożego dopuszczenia.
Ufajmy Niepokalanej,
która da nam siły
do przetrzymania
każdej próby
i cierpienia,
aż po śmierć.

14 sierpnia 1941 roku
wypełniło się to,
o czym mówiłem
współbraciom.
Po ludzku nie mając nic,
ciągle byłem bogaty.
Serce me
przepelniała miłość
do Boga, miłość...
która uzdolniła mnie
do oddania życia
za ojca rodziny.

Historie biblijne

Czy wiecie, która książka jest najpopularniejsza na całym świecie? To Biblia – Pismo Święte.

Dziś chcemy zaprezentujemy Biblię w innej wersji. Kolorowej i pełnej zagadek. Wydawnictwo „Jedność” ma dla was książkę „Historie biblijne w szczegółowych obrazkach”. Jej autorzy przygotowali dwanaście historii biblijnych. Obok krótkich opowiadań znajdziecie ilustracje z zadaniami. Poznacie historię Noego i Abrahama, przeczytacie o tym, jak Mojżesz przeprowadził swój naród przez morze, zobaczycie, jak wyglądało Betlejem, kiedy urodził się Pan Jezus. Ale to nie

wszystko. Na ilustracjach będziecie mieli za zadanie odnaleźć na przykład głodną kozę, piekarza z tacą pełną wypieków czy głodnego sępa. Zapewniam was, że zadania wcale nie są łatwe. Będziecie musieli mocno wytężyć oczy ☺

Aha, jest jeszcze jedna postać – zabawny robaczek, który pojawia się w wielu miejscach książki. Jesteśmy pewni, że dacie radę! (km)

„Historie biblijne w szczegółowych obrazkach”

Peter Martin i Len Epstein

Liczba stron: 32

Wymiary: 210 x 295 mm

Oprawa: twarda

Wydawnictwo „Jedność” Kielce

www.jednosc.com.pl

Tel. 41 349 50 50

Kochane Dzieci!
Z okazji Waszego święta życzymy,
żeby Wasze dzieciństwo
było radosne i szczęśliwe!

Redakcja „Mojego Pisma Tęcza”





Czy Pan Jezus był urwisem?

Łatwo umiemy wyobrazić sobie Jezusa, który już jako dorosły naucza ludzi i czyni cuda. Widzimy Go jako wysokiego mężczyznę z długimi włosami i ładnie przystrzyżoną brodą, ubranego w długą szatę. O wiele trudniej jednak jest wyobrazić sobie Jezusa, gdy był dzieckiem. A przecież Jezus, jak każdy z nas, też był małym dzieckiem. W końcu wierzymy, że był prawdziwym człowiekiem. Był więc też prawdziwym dzieckiem. Co najbardziej lubi robić każde dziecko? Oczywiście bawić się. Ciekawe, jakie zabawy lubił Pan Jezus... Nie miał klocków Lego ani komputera, ale może bawił się w chowanego albo w berka? Albo budował zamki z piasku? Na pewno miał też kolegów. Spotykał się również ze swoim kuzynem Jankiem (późniejszym Janem Chrzcicielem), który był przecież w Jego wieku. Od swojego przybranego taty, Józefa, który był stolarzem, uczył się obróbki drewna. Może razem tworzyli jakieś meble?

Jak widzisz, gdy mówimy o dzieciństwie Pana Jezusa, stawiamy wiele pytań. Ewangelie mało mówią, co Pan Jezus robił w tym okresie swojego życia. Święty Łukasz notuje tylko, że Jezus był posłuszny swoim rodzicom, uczył się i był lubiany przez innych. Te cechy nie przeszkadzają jednak w tym, by być pełnym energii urwisem, lubiącym biegać i robić żarty. Może taki właśnie był Pan Jezus. Gdy jednak Maryja wołała Go na obiad, posłusznie przychodził. Gdy trzeba było przysiąść do nauki, spełniał ten obowiązek. Miał też szacunek do starszych. Pan Jezus z pewnością bardzo radośnie przeżywał swoje dzieciństwo. Potrafił łączyć to, co przyjemne, z tym, co dobre.

Moje marzenia

BEATA WŁOGA: – Ile miałeś lat, kiedy wiedziałeś, że chcesz grać koncerty?

ANTEK SMYKIEWICZ: – To nie było tak wcześniej, ale moje pierwsze marzenia o śpiewaniu na scenie pojawiły się w wieku 16 lat.

– **Czy masz dużą tremę? Jak sobie z nią radzisz?**

– Oczywiście, że się denerwuję przed publicznością – tak jak każdy człowiek. Ale kocham śpiewać i to we mnie wygrywa z nerwami. Miłość zwycięża strach.

– **Czy potrafisz grać na jakimś instrumencie?**

– Tak, gram trochę na gitarze i na nerwach 😊

– **Czy chętnie ćwiczyłeś? Co byś radził dzieciom, które straciły zapał do ćwiczeń i chcą porzucić grę na instrumencie?**

– Przede wszystkim ważne jest, żeby ćwiczyć i szybko się nie zniechęcać. Ważne jest też to, żeby czerpać z tego przyjemność! Jeśli się tego nie kocha, to nic na siłę, bo prawdziwe brzmienie wyjdzie tylko z kochającego instrumentu muzyka – najlepsi muzycy ćwiczą całe życie, bo jest to nie tylko ich praca, ale i pasja!

– **Jakie cechy charakteru są przydatne, aby zostać wokalistą?**

– Myślę, że charyzma, zdrowa pewność siebie, pogoda ducha, kontaktowość i kreatywność.

– **W co najchętniej bawiłeś się z rodzeństwem?**

– Z tego, co pamiętam, najchętniej bawiliśmy się w tzw. bazy. Najczęściej był to karton po lodówce, stół przykryty obrusem albo kłębowski krzaków w ogródku. Całą resztę dodawała nasza dziecięca wyobraźnia.

– **Lubiłeś pomagać мамie w kuchni?**

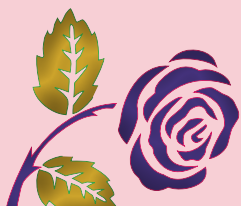
– Jako dziecko często pomagałem, a przynajmniej tak mi się wydawało. Moja praca polegała na podjadaniu mas i kremów do ciast oraz robieniu bałaganu 😊

– **Jak powstają Twoje piosenki?**

– Moje piosenki i teksty zwykle powstają pod wpływem chwili. Takiego impulsu, natchnienia – staram się zawsze ten moment uchwycić na dyktafon lub kartkę papieru i tak to się właśnie odbywa.

– **Co to są klipy i jak się je tworzy?**

– Klip to obraz wideo do napisanej wcześniej piosenki – taka historia, żeby pobudzić wyobraźnię odbiorcy.





**Antka Smykiewiczza słuchają
i dzieci, i ich rodzice.
Śpiewa o nadziei,
miłości i radości życia, o tym,
że nie warto się poddawać
mimo niepowodzeń.
Nam opowiada o tym,
jakim był dzieckiem
i co lubił robić.**

– Teledysk, czyli właśnie klip do piosenki „Cud”, promuje wersję Deluxe debiutanckiego albumu pt. „Nasz film”. Lubisz występować w swoich teledyskach? Czy to przypomina trochę granie w filmie?

– Tak, to przypomina grę w filmie, bo przecież są aktorzy, reżyser, światła i kamery. Przeważnie jest to ciężka i żmudna praca, bo zdjęcia mogą trwać nawet kilka dni. Mimo to bardzo lubię występować w swoich teledyskach, ale nie jako aktor, tylko wokalista.

– Co uważasz za największy cud w swoim życiu?

– Myślę, że cudem jest to, że w ogóle tu jestem – żyję, spełniam marzenia i żyję z mojej pasji, jaką jest muzyka ☺

– Co lubisz robić w wolnym czasie?

– Mam wiele pasji i ciężko mi wybrać, co wtedy robić. W wolnym czasie uwielbiam gotować, czytać książki, pisać, majsterkować, grać na komputerze. I przede wszystkim podróżować!

OJCZE NASZ, TY NA

tekst: Brat szkolny Tadeusz Ruciński, ilustracja: Karolina Szczówka

„Kiedy będziecie się modlić, mówcie: Ojcze nasz...”
(Ewangelia według świętego Łukasza 11, 2)

OJCZE NASZ...

Ty tak dobrze nas znasz – każde ze swoich dzieci i stworzonek! A te – kropelką wody ochrzczone – bierzesz pod swój błękitny płaszcz.

KTÓRYŚ JEST W NIEBIE...

Gdzie wszystko jest zapatrzone w Ciebie, jak niezapominajki w słońce i Anioły wciąż Ci śpiewające... A Ty z tym niebem możesz skryć się w Chlebie!

ŚWIĘĆ SIĘ IMIĘ TWOJE...

Z Tobą się prawie nie boję,
bo kiedy wezwę Twojego imienia, to jakby świat się trochę odmieniał i wiem, że wtedy moje strachy oswoję.

PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE...

Przyjdź do mnie z takim pokojem, jak niebo z błękitem i tęczą. Niech dzwonki Aniołów zadzwieczą, gdy będziesz Królem w sercu moim.

BĄDŹ WOLA TWOJA JAKO W NIEBIE, TAK I NA ZIEMI...

Razem z gwiazdami posłusznymi chcę słuchać Ciebie jak Aniołowie i robić posłusznie to, co mi powiesz – mamy i taty ustami dobrymi.

CHLEBA NASZEGO POWSZEDNIEGO DAJ NAM DZISIAJ...

Ty karmisz głodne ptaki i zwierzęta, tyle jedzenia jest od Ciebie w świecie... Pomóż dać chleba głodnym dzieciom, niech najedzony o nich pamięta!

S ZNASZ!



I ODPUŚĆ NAM NASZE WINY, JAKO I MY ODPUSZCZAMY NASZYM WINOWAJCOM...

Ty widzisz nawet łezkę najmniejszą każdego stworzonka skrzywdzonego... Pomóż wyciągnąć rękę do niego – do przeproszenia chętną i pierwszą.

I NIE WÓDŹ NAS NA POKUSZENIE...

Czasem mnie kusi jakieś marzenie lub coś mi szepcze jakieś złe лихо... Proszę, by Anioł powiedział cicho, jak mam odpędzić licha kuszenie.

ALE NAS ZBAW ODE ZŁEGO...

- Od czegoś lub kogoś groźnego...
- Od wypadku niebezpiecznego...
- Od zrobienia czegoś niedobrego...
- Broń i wybaw mnie, jak od wroga
- Ciebie proszę, Ojca mojego i Boga. Amen.

Siedem łyżeczek

Uwaga, uwaga! Pytamy o rodzinę ☺ Czy umiesz odpowiedzieć na te pytania: Co to jest rodzina? Czy pies też do niej należy? Czy można kochać i smucić się? Czy można kochać i być surowym? Czy można kochać i czasem się kłócić? Kim jest mamusia? Czy wiesz, że mamusia ma cudowne oczy? Czy babcia jest królową? Kiedy dom rodzinny jest miłością? I jeszcze: Czy pochwaliłeś kiedyś swoją mamusię? Pomyśl, jaki jesteś wobec swojego tatusia? Czy modlisz się za swoich rodziców?

Ale pytań! Ileż spraw! Bo o rodzinę można pytać i pytać, bo o rodzinie można mówić i mówić ☺ Nic dziwnego, bo rodzina to jest to!

I rodzina była też jednym z ulubionych tematów księdza Jana Twardowskiego, tego poety od biedronki. Na dowód tego powiedział kiedyś tak: „A o kim ja mam mówić? Rodzina jest najważniejsza. Pan Bóg stworzył rodzinę po to, abyśmy uczyli się kochać. Jeśli ktoś byłby tylko sam – to kochałby tylko siebie”.

Ciekawy jesteś, jak na te wszystkie pytania odpowiadał ksiądz Jan Twardowski? I o czym jeszcze opowiada? Polecamy ci jego książkę zatytułowaną „Siedem łyżeczek”.

(km)

**Ks. Jan Twardowski,
„Siedem łyżeczek. Rozmowy o rodzinie”**

Liczba stron: 144

Wymiary: 210 x 270 mm

Oprawa: twarda

Wydawnictwo Święty Wojciech

www.swietywojciech.pl

tel. 61 659 37 13



Portret rodzi

Nad czym tak się biedzisz, Michałku? – mama zajrzała przez ramię synka, ale na stole poza stołem kredek zobaczyła tylko pustą kartkę.

- Mam strasznie trudne zadanie, mamusiul!
- Strasznie trudne? O, to brzmi groźnie! – zażartowała mama i przysiadła na krześle obok. – A na czym ta trudność polega, jeśli mogę spytać?
- Muszę narysować **portret** rodzinny. Tata, ty, Zosia i ja na jednym rysunku. No i jeszcze **Toffi** i **Buffi**.
- Rozumiem, bez naszych świnek morskich nie ma portretu rodzinnego, prawda?
- Tak...
- Więc po prostu narysuj wszystkich razem: na plaży, w lesie, przy stole, na spacerze... Gdziekolwiek. I żebyśmy byli uśmiechnięci. Nawet Toffi i **Buffi**. Dasz radę. Przecież tak ładnie rysujesz!
- Ale pani prosiła inaczej...
- Inaczej? Farbami zamiast kredkami?
- Nie. Prosiła, żeby na rysunku było wyraźnie widać podobieństwo między osobami. I ja nie wiem, jak to zrobić. Przecież każdy z nas jest inny!
- O, tak, zwłaszcza świnki – pokiwała głową mama.

– Po pierwsze to zwierzaki, nie ludzie, a po drugie mają różne charaktery. Chociaż, jak się tak zastanowić spokojnie, my także mamy różne. I nie w tym złego.

– A właśnie złego! – zmartwił się Michałek. – Bo jak ja narysuję podobieństwa, kiedy ich nie ma?

– **Kto** powiedział, że nie ma? – mama podniosła wysoko brwi ze zdumienia. – To, że osoby w rodzinie różnią się między sobą, nie znaczy, że nie mają też cech wspólnych!

– I my mamy? – nadzieja wyraźnie zabrzmiała w głosie Michałka.

– Oczywiście! Na przykład tata i Zosia mają taki sam kolor włosów: śliczny, brązowy.

– A ja i ty mamy śliczne piegi! – ucieszył się Michałek.

– Tak! Po dziadku Stefanie odziedziczyłeś zielone oczy, a talent do rysowania chyba po prababci Joannie. Pamiętasz jej niezwykle pamiętnik? Tak wymyślnie ozdabiała go rysunkami!

– Zosia lubi tańczyć tak jak ty i tata, ale za to nie lubi brukselki, tak jak ja i tata!

– Niestety! Chociaż brukselka jest bardzo zdrowa – dodała szybko mama. – I jeszcze coś – dorzuciła po namyśle. – Łączy nas coś bardzo, bardzo ważnego!

– Jesteśmy... mili? – zachichotał Michałek.

– To też! – odpowiedziała ze śmiechem mama. – Ale przede wszystkim chcemy kochać Pana Boga i siebie nawzajem z całego serca, tak, żeby to było widać.

– Żeby było widać? – Michałek wziął do ręki czerwoną kredkę i zdecydowanie pociągnął nią po papierze. To ja już wiem! Narysuję nam wszystkim takie same, czerwone serduszka!

– A Toffiemu i Buffiemu, Michałku?

– Im czerwone marchewki. Tą samą kredką.

R	P	O	O	D	Z
R	I	T	N	R	A
E	T	J	T	E	O
F	S	T	F	I	B
U	F	F	S	I	U
P	K	E	T	O	R

Odnajdź zaznaczone
wyrazy w tekście i wy-
kreśl je z rozsypanki.
Z pozostałych liter
odczytaj hasło.

nny

tekst:
Małgorzata Nawrocka
ilustracja:
Marzena Zacharewicz

KONKURS!

Narysuj portret swojej
mamy i prześlij go
do nas. Zgarnij nagro-
dę dla siebie i swojej
mamy!

Na prace czekamy
do 10 czerwca.

KONKURS!

Czy wiecie, że kiedy wasi pradziadkowie i dziadkowie byli dziećmi, zabawki nie były tak popularne jak dziś? Ci, którzy pochodzili z bogatych rodzin, mieli dostęp do wyjątkowych lalek i domków dla nich, a ubożsi bawili się tym, co sami wymyślili, lub tym, co zrobili własnoręcznie ich dziadkowie lub tatusiowie. Popularne były drewniane koniki i inne zwierzątka wystrugane z drewna albo zrobione z gliny. Zabawki tworzone też ze skóry, a nawet z porcelany, jak choćby głowy lalek. Zabawki z plastiku to czasy dużo późniejsze, ponieważ sztuczne tworzywo, jakim jest plastik, wymyślono po drugiej wojnie światowej.

Czy wiesz, że klocki Lego pochodzą z Danii?

Wymyślił je stolarz Ole Kirk Christiansen. „Leg godt” po duńsku wymawia się prawie jak „lego”, oznacza „baw się dobrze”. Właśnie od tego skrótu wzięła się nazwa Lego, znanej dziś na całym świecie firmy. Początkowo fabryka produkowała drewniane klocki, z czasem zaczęto produkować klocki z plastiku. Znane wam moduły, które można łączyć w nieskończoność, udoskonalano ponad dwa lata. Z czasem do klocków dodano koła, figurki i inne elementy, które z powołaniem można łączyć.

Lalka „Grażynka”,
„Schildkröt”, Niemcy,
lata 30. XX wieku –
zabawka pochodzi
z Muzeum Zabawek
i Zabawy
w Kielcach

Muzeum Zabawek
i Zabawy
pl. Wolności 2
25-367 Kielce
Telefon:
41 343 37 06



Lalka Barbie znana na całym świecie ma dziś 57 lat, ale przyznacie, że te najprzyjemniejsze to lale dzidziusie i małe dziewczynki, które można przytulać i wozić w wózekkach.

Kto stworzył misia przytulankę? Najprawdopodobniej było tak, że w podobnym czasie, w dwóch różnych miejscach na Ziemi, ktoś miał pomysł na tę zabawkę. W Niemczech, pod koniec XIX wieku, pani Margarete Steiff zrobiła pluszową poduszczkę do igieł w kształcie słonia. Ale zamiast przechowywać w niej igły do szycia, stwierdziła, że może służyć do zabawy. Zrobiła więc kolejne zwierzątka, a wśród nich misia. Bratanek pani Margarete – Richard udoskonalił pomysł cioci, zaprojektował pluszowego misia – a firma Steiff zaczęła produkować je w 1903 roku.

Pluszowego misia w podobnym czasie wyprodukowano w Ameryce, w 1902 roku. Pan Morris Michtom wymyślił nazwę „teddy bears” (misie Teddy’ego), nawiązując do rysunku w gazecie, na którym prezydent USA Theodore Roosevelt (popularnie zwany Ted-dym) uwalniał przywiązane do drzewa niedźwiadka.



Samochód ciężarowy „Tur”,

Częstochowskie
Zakłady
Zabawkarskie,
lata 70. XX wieku –
zabawka pochodzi
z Muzeum Zabawek
i Zabawy
w Kielcach

Oto zdjęcia z Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach, zachęcamy do odwiedzenia tego miejsca. Zobaczcie sami, czym bawiły się kiedyś dzieci.



Miś,

Steiff, Niemcy,
lata 20/30.
XX wieku –
zabawka
pochodzi
z Muzeum Zabawek
i Zabawy w Kielcach



tekst: Beata Włoga

Ciasto z kaszy jaglanej

Składniki:

- 1 szklanka suchej kaszy jaglanej
- owoce, np. ok. 30 sztuk truskawek
- 2 łodygi rabarbaru
- 1 jabłko
- 1 szklanka mleka kokosowego lub innego roślinnego
- 1 szklanka wody
- pół szklanki wiórków kokosowych
- 1 łyżka oleju kokosowego
- płaska łyżeczka cynamonu
- można dosłodzić ksylitolem lub syropem klonowym

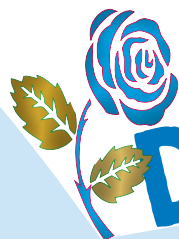
Kaszę przesyp na sito i płucz tak długo, aż woda przestanie być mętna. Przelej kaszę wrzątkiem. Rabarbar obierz ze skórki i pokrój na kawałki o grubości 1 cm. Jabłko pokrój w kostkę. Na blachę (22cm) wyłóż kaszę jaglaną, mleko, wodę, olej kokosowy, truskawki, rabarbar, jabłko, połowę wiórków kokosowych. Wymieszaj. Posyp drugą połową wiórków. Nagrzej piekarnik do 180° C (dolna grzałka) i wstaw ciasto. Piecz ciasto 50 minut. Wyłącz piekarnik i odczekaj 10 minut, aby ciasto doszło. Wyjmij ciasto z piekarnika i odczekaj, aż wystygnie.

Ingredients:

- 1 cup of dry millet
- Fruit, for example about 30 strawberries
- 2 stalks of rhubarb
- 1 apple
- 1 cup of coconut milk or other plant milk
- 1 cup of water
- half a cup of coconut flakes
- 1 tablespoon of coconut oil flat teaspoon of cinnamon
- For sweetening you can use xylitol or of maple syrup

Millet cake with strawberries

Put millet on a sieve and rinse until the water is no longer cloudy. Pour boiling water. Peel rhubarb and cut into 1 cm thick pieces. Cut apple into cubes. Put millet, milk, water, coconut oil, strawberries, rhubarb, apple cubes, and half of the coconut flakes on the pan (22cm). Mix altogether all ingredients and sprinkle with the other half of coconut flakes. Preheat the oven to 180°C (bottom heater) and put the dough inside. Bake the cake for 50 minutes. Turn off the oven and wait another 10 minutes for the cake to get well. Take the cake from the oven and allow it to cool down. Enjoy the cake!



DOBRE MANIERY

Co znaczą słowa: dobre wychowanie, dobre maniere, dama i gentelmen (czytaj: dzentelmen)? Niewątpliwie jest w nich coś wyjątkowego i trochę tajemniczego zarazem. **Kim właściwie jest gentelmen?** Może to twój tata otwierający drzwi auta twojej mamie, a może pan sąsiad przepuszczający w drzwiach wejściowych do waszego bloku starszą panią wychodzącą na spacer z wnuczką, czy zatroskany o swoich uczniów nauczyciel, który zawsze chętnie ci pomoże?

A dama? Czy to twoja mama, babcia, a może siostra, czy też szkolna koleżanka? Jak zachowuje się dama, jak się ubiera, co mówi i czego jej zrobić nie wypada? Nie lada trudnością okazuje się również rozszyfrowanie takich dziwacznie brzmiących określeń jak **bon ton** (czytaj: bą tą) czy **savoir-vivre** (czytaj: sawuar wiwr). O co więc chodzi? Odpowiedź jest zaskakująco prosta. Najtrafniej ujmują to dzieci, mówiąc, że w dobrym tonie jest po prostu, aby „na dobro robić”. **Zasady savoir-vivre to jak-**

by zbiór znaków drogowych, ale takich wyjątkowych, bo prowadzących nas przez życie. Pan Jezus zachęca każdego z nas, aby „kochać bliźniego swego jak siebie samego”. I to jest nasz główny drogowskaz w życiu. Z niego możemy wyczytać kolejne, jak na przykład pomoc słabszym, szacunek dla osób starszych, troska o rozwijanie swoich talentów czy troska o zdrowie. Życie jest naszym największym darem, ale każdego dnia możemy zrobić małeńkie COŚ, co uczyni je lepszym i piękniejszym.

Bon ton (czytaj: bą tą) oznacza „dobry ton”, a savoir-vivre (czytaj: sawuar wiwr) tłumaczy się jako „znajomość życia”. **Chodzi o to, aby każdy z nas umiał się zachować w różnych sytuacjach.** Kiedy spotkacie panią sąsiadkę, miło jest przywitać się, mówiąc dzień dobry, bo to są takie nasze dobre życzenia dla niej. Albo kiedy idziecie z rodzicami na obiad do restauracji, to pamiętajcie, że nie dobrze jest siorbać albo mówić coś przeżuając jedzenie, bo można opluć sąsiada.

Mamo, tato, co wy na to? Ilość jest zawsze najważniejsza. Towarzysząc dziecku w poznawaniu świata, zaszczepiajmy w nim wrażliwość czynienia dobra, co w języku dorosłych nazywamy często dobrymi manierami. Najlepsza jest nasza wspólna droga, gdzie mama i tata są najlepszymi na świecie przewodnikami, a dzieci z zaufaniem idą w życie po rodzicielskich śladach. W skrócie 3xP = pokaż, przytul, poprowadź. Wtedy dobre wychowanie nie tylko umili naszą rodzinną codzienność, ale umocni więź rodziców z dziećmi. (bk)

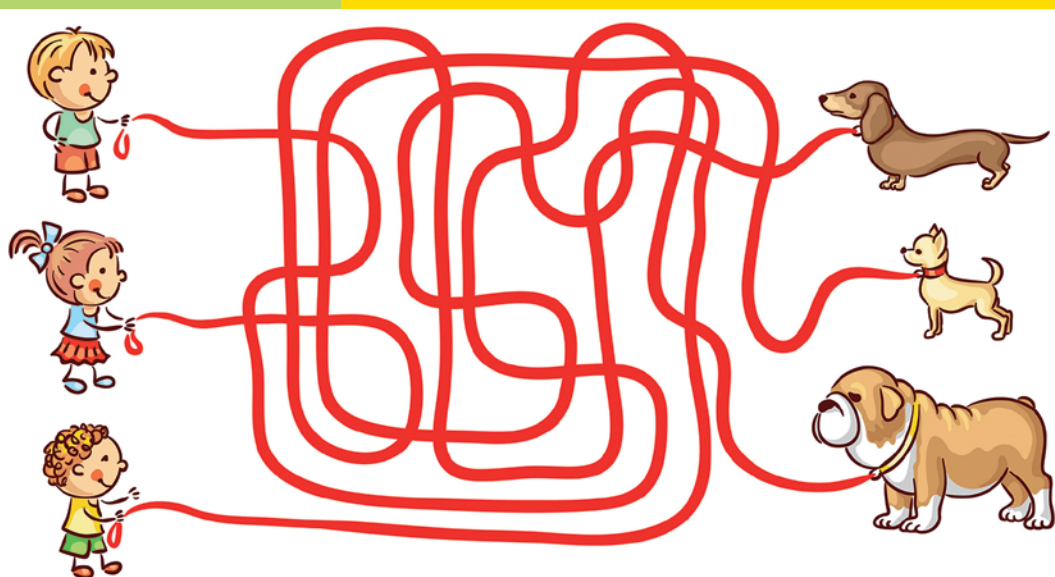
Warto wiedzieć:
Dobre maniere to są
takie szybkie rowery,
na których możesz
rozwozić DOBRO, jeśli
tylko chcesz.





Wykreśl w każdym rzędzie przedmiot, który nie pasuje do pozostałych.

Dzieciom poplątały się smycze. Pomóż im odnaleźć właściwe psy.



A

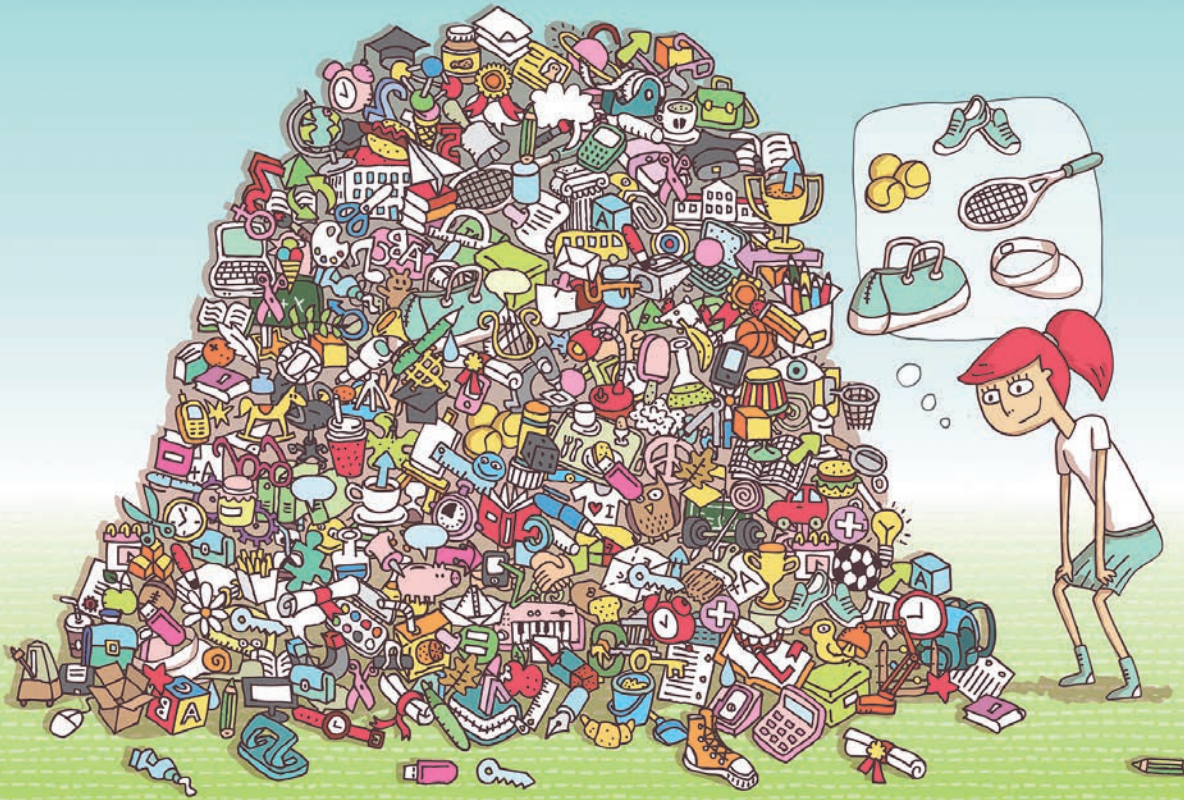
B

C

D

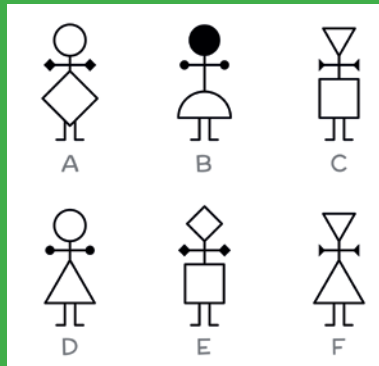
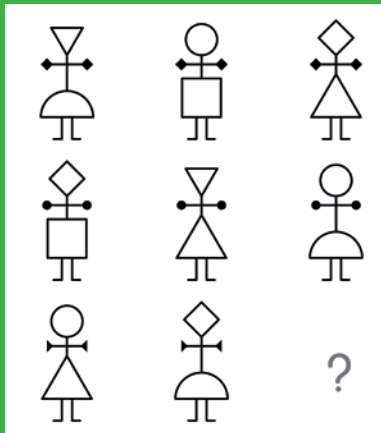
Który owoc powinien znaleźć się w kratce ze znakiem zapytania?

Odpowiedź: truskawka



Kasia zgubiła sprzęt do tenisa: rakietę, piłeczkę, tenisówki, torbę i daszek na głowę. Pomóż jej je odnaleźć.

opracowała: Karolina Mysiek



Czy wiesz, który ludzik powinien znaleźć się w kratce ze znakiem zapytania?

Odpowiedz: C



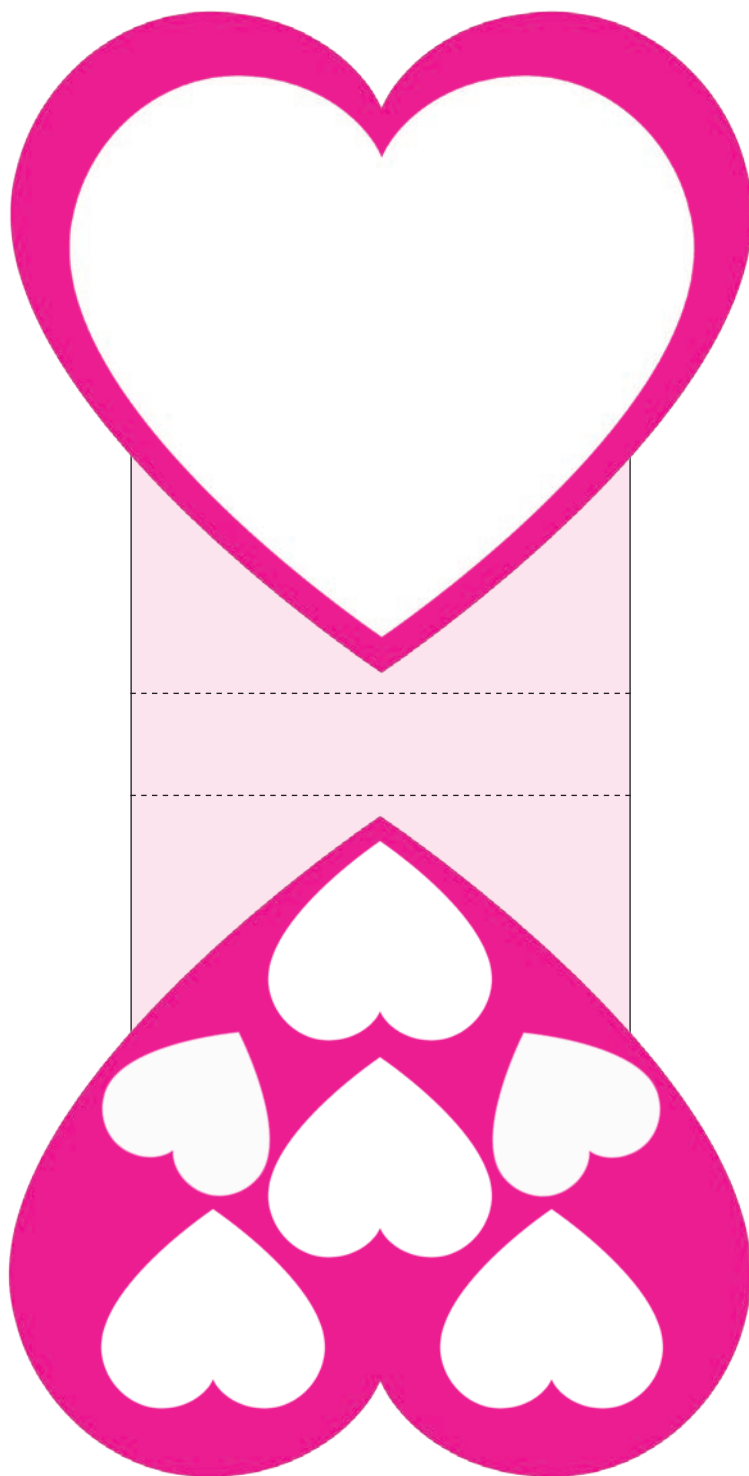
Odgadnij, jaka jest zabawka w każdym worku, wiedząc, że:

- niedźwiadek jest w worku z kokardą,

- lew obok żyrafy,
- słoń jest w takim samym worku jak zebra,
- żyrafa jest w worku w kropki,
- zebry nie ma w worku obok lwa.

Odpowiedz: 1 - słoń, 2 - niedźwiadek, 3 - zebra, 4 - lew, 5 - żyrafa.

Urszula Matyja



Laurka Serce

Szukasz pomysłu na laurkę dla mamy i taty z okazji ich świąt? Proponujemy Ci wykonanie serca, które będą mogli postawić na nocnej szafce i tuż po pobudce na nie spojrzeć ☺

Potrzebne materiały:

- › klej
- › nożyczki
- › kolorowa wstążka
- › mazaki
- › cekiny lub brokat albo inne ozdoby do serduszka

Wytnij laurkę serduszko według formy i zagnij w miejscach zaznaczonych przerywaną linią. Możesz na serduszku napisać rodzicom coś miłego według swojego pomysłu, na przykład: „Kocham Cię, Mamo!” lub „Jestem z Ciebie dumny, Tato!”. Ozdób serduszko cekinami, kokardkami, koralikami, czym tylko wymyślisz. Jak skończysz ozdabianie, sklej ze sobą u góry oba serduszka. I laurka gotowa ☺



1



2



3



4

moje pismo **TĘCZA** w przyjaźni z Bogiem

Redaktor Naczelna „Niedzieli”: Lidia Dudkiewicz
Redaktor prowadząca „Mojego Pisma Tęcza”: Karolina Mysiek
Redakcja „Mojego Pisma Tęcza”: Edyta Kopczyńska, Beata Włoga
Skład i łamanie: Monika Balwierz, Grażyna Kołek
Makieta: Adam Markowski
Asystent kościelny: ks. Stanisław Jasonek
Zdjęcia: Fotolia, Wikipedia
Druk: Częstochowskie Zakłady Graficzne

**Dwumiesięcznik „Moje Pismo Tęcza”
w przyjaźni z Bogiem**
ul. 3 Maja 12, 42-200 Częstochowa
tel. 34 369 43 00
www.mojepismoteczka.pl
e-mail: redakcja@mojepismoteczka.pl

Zamówienia telefonicznie: (34) 365 19 17 wew. 351
lub elektronicznie: kolportaz.niedziela@niedziela.pl

Wpłaty na prenumeratę pocztą:
„Moje Pismo Tęcza”, ul. 3 Maja 12,
42-200 Częstochowa

lub na konto: PKO BP/O Częstochowa
nr 86 1020 1664 0000 3102 0019 7418

**Prenumerata
bez kosztów
przesyłki!**

Roczna: 6 numerów x 5 zł = 30 zł
(oszczędzasz 12 zł!)

Półroczna: 3 numery x 5 zł = 15 zł
(oszczędzasz 6 zł!)

Kochani, a oto efekt Waszej pracy. Zamieszczamy wybrane zdjęcia. Czekamy na kolejne ☺

1. Antosia i Marysia Jedlińskie z Mniszka
2. Konrad i Hubert Kaliszuk z Gdańska
3. Weronika Dębińska
4. Prace Amelii Zembik z Częstochowy

Odgadnij hasła i wpisz odpowiedzi w kratki, a rozwiązanie przyślij do nas do 9 czerwca. Będzie to jeden z tytułów Matki Bożej. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi wylosujemy książki.

1. ○ ○ ○ ○ ○
2. ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○
3. ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○
4. ○ ○ ○ ○
5. ○ ○ ○ ○ ○
6. ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○
7. ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○

1. Służy do grania, np. w siatkówkę.
2. Savoir-vivre to inaczej dobre...
3. Sanktuarium z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej.
4. Uwielbiany przez dzieci mrożony deser.
5. Najcieplejsza pora roku.
6. Wyjazd turystyczny.
7. Rozmowa z Bogiem.

Rozwiązanie krzyżówki nr 3/4 to hasło:
„Zmartwychwstał”.

Nagrody wylosowali Aleksandra Kozłowska z Rychnowa i Paweł Pundyk z Częstochowy. Gratulujemy, a nagrody wyślemy pocztą.

– Dlaczego dostałeś jedynkę?
Nie zrozumiałeś pytania
nauczyciela?
– Zrozumiałem, ale nauczyciel
nie zrozumiał odpowiedzi.

– Widzisz las?
– Nie, drzewa mi zasłaniają.

– Tato, jak długo żyje mysz?
– To zależy od kota.

– Mama
pyta Jasia:
– Nie biegałeś,
nie szalałeś
dziś w szkole?
– Nie mamo,
cały dzień
stałem
w kącie.

Żarty nadesłała
Emilia Mrozińska,
lat 10

temat następnego numeru:

CZAS NA PRZYGODĘ

